



U Świętego Michała

mieśicznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

29 września 2019 * nr 9 (156) rok XIV



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego

W poniedziałek, 2 września br. Mszą Świętą o światło Ducha Świętego, w intencji dzieci z przedszkola oraz szkoły podstawowej, a także o potrzebne łaski dla nauczycieli, wychowawców, katechetów i całego personelu szkoły i przedszkola, rozpoczął się rok szkolny 2019/20.

Kościół zapelniał się dziećmi, młodzieżą, rodzicami, dziadkami, nauczycielami oraz pracownikami szkoły i przedszkola.

Ksiądz proboszcz powitał też nową katechetkę – panią Małgorzatę Szyrocką-Durczok, która wraz z s.M. Ryszardą katechizują w szkole i przedszkolu oraz nową panią dyrektor – Joannę Bonarek, życząc im Bożej łaski i światła Ducha Świętego. Podziękował również katechetce pani Annie Grzenik za jej 10-letnią posługę w Skrzyszowie oraz pani dyrektor Adrianie Cudnowskiej, za jej 20-letnią służbę naszej szkole na stanowisku dyrektora.

Naukę w szkole podstawowej rozpoczęło 356 uczniów. Życzymy im wszystkim, by ten rok szkolny pomógł im rozwinąć się duchowo, fizycznie i intelektualnie.

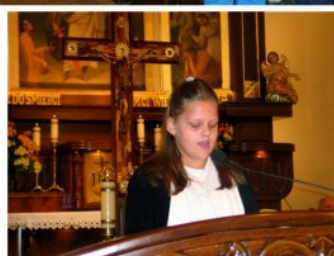
Na pierwszej po wakacjach czwartkowej Mszy Świętej szkolnej, uczniom klas pierwszych poświęcone zostały tornistry i wszystkie przybory szkolne.

Wprowadzony został nowy zwyczaj – wszyscy uczestniczący we Mszy Świętej szkolnej w czwartki otrzymują tzw. *ziarno*. To kartka z tekstem Ewangelii na niedzielę oraz zagadkami i rebusami. Rozwiązania dzieci wrzucają do koszyczka z przodu kościoła, w niedzielę przed Mszą Świętą o godz. 10.30. Po tej mszy odbywa się losowanie nagród dla kilkoro dzieci.

Zachęcamy rodziców, by przychodzić z dziećmi w niedzielę już o godz. 10.15, aby ten czas przed Eucharystią wykorzystać do wspólnej modlitwy i śpiewu. To samo proponujemy w czwartek przed Mszą Świętą szkolną.

Rozpoczęty nowy rok szkolny niech będzie dla wszystkich błogosławionym czasem.

ks. W. T.





Nowa katechetka

Pochodzę z Godowa. Ukończyłam Liceum Medyczne. Pracowałam jako pielęgniarka.

Po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej "Ignatianum" w Krakowie zaczęłam pracować jako katechetka w Szkole Podstawowej nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach. Moje doświadczenie pedagogiczne obejmuje 14 lat. Przez te lata starałam się ukazywać dzieciom dobrego i radosnego Boga w drugim człowieku.

Jestem mężatką. W codziennym życiu zawsze mogę liczyć na moją rodzinę, która mnie wspiera i daje siłę. Mam też oddanych przyjaciół.

Mam nadzieję, że praca w tutejszej szkole podstawowej i przedszkolu będzie nowym doświadczeniem i radością z przekazywania wiary w Boga i wiedzy teologicznej.

Małgorzata Szyrocka-Durczok



Dożynki

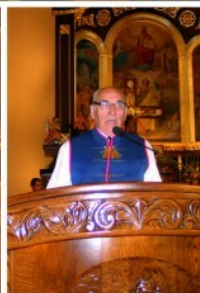
W niedzielę, 8 września br. na sumie, dziękowaliśmy dobremu Bogu za tegoroczne plody ziemi. *"Boże z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy"* – śpiewamy w pięknej pieśni. Przypomina nam ona słowa psalmu: *"Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, daremnie nad nim rzemieślnik pracuje"*.

Dożynki to dziękczynienie Bogu za wysłuchanie czwartej prośby zawartej w Modlitwie Pańskiej: *"Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj"*. Modlimy się też za tych ludzi na świecie, którym go brakuje. Pamiętamy w modlitwach o wszystkich rolnikach i pracujących na roli.

Dożynki to też ten czas, kiedy przypominamy o tym, by jedzenie nigdy nie było marnowane. Cieszy fakt, że wszelkie organizowane uroczystości urodzinowe, weselne i inne, kończą się dzieleniem nadwyżek jedzenia z gośćmi, sąsiadami czy też zawożeniem do różnych ośrodków, np. Domu św. Brata Alberta. Cieszy fakt, że zmieniono ustawy prawne, które pozwalają sklepom na bezpłatne oddanie organizacjom charytatywnym np. *Caritasowi* tych artykułów spożywczych, którym kończy się termin ważności. Do niedawna żywność ta w całości wyrzucana była do kubłów na śmieci.

Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom za dary do dekoracji kościoła, zespołowi *Familijo* i pocztom sztandarowym za uświetnienie Mszy Świętej dożynkowej, oraz starostom dożynkowym – państwu Krystynie i Lucjanowi Penkała, a także pani Danucie Piechaczek za koronę dożynkową.

ks. W. T.





Plan nabożeństw różańcowych na 2019 rok

1.10. wtorek	Rodzice i dzieci komunijne
2.10. środa	1 Róża Różańcowa – św. Jana Pawła II
3.10. czwartek	Katechetka i Dzieci Szkolne
4.10. piątek	2 Róża Różańcowa – św. Antoniego
5.10. sobota	Zespół Charytatywny
6.10. niedziela	Siostry Służebniczy
7.10. poniedziałek	3 Róża Różańcowa – św. Matki Teresy z Kalkuty
8.10. wtorek	Chór „Absolwent”
9.10. środa	4 Róża Różańcowa – św. Franciszka
10.10. czwartek	Katechetka i Dzieci Szkolne
11.10. piątek	5 Róża Różańcowa – św. Anny i Joachima
12.10. sobota	Dzieci Maryi
13.10. niedziela	6 Róża Różańcowa – św. Wawrzyńca
14.10. poniedziałek	Zespół „Spokobabki”
15.10. wtorek	Zespół „Familijo”
16.10. środa	7 Róża Różańcowa – MB Różańcowej
17.10. czwartek	Katechetka i Dzieci Szkolne
18.10. piątek	8 Róża Różańcowa – św. Józefa
19.10. sobota	9 Róża Różańcowa – św. Michała Archanioła
20.10. niedziela	Róża Różańcowa Rodziców za Dzieci
21.10. poniedziałek	10 Róża Różańcowa – św. Barbary
22.10. wtorek	Bierzmowańcy
23.10. środa	11 Róża Różańcowa – bł. Edmunda Bojanowskiego
24.10. czwartek	Katechetka i Dzieci Szkolne
25.10. piątek	12 Róża Różańcowa – św. Jadwigi
26.10. sobota	Rodzina Bł. Edmunda
27.10. niedziela	Oaza Rodzin
28.10. poniedziałek	13 Róża Różańcowa – św. Faustyny Kowalskiej
29.10. wtorek	14 Róża Różańcowa – Świętej Rodziny
30.10. środa	15 Róża Różańcowa – św. Rity
31.10. czwartek	16 Róża Różańcowa – MB Fatimskiej



Polska pod Krzyżem

Krzyż jest najświętszym znakiem naszej katolickiej wiary. To znak naszego zbawienia, to znak największej miłości – bo nie ma większej miłości niż ta, gdy oddaje się życie za drugiego.

Krzyż – choć tak szlachetny – to jednak będzie też zawsze znakiem sprzeciwu. Widzimy sami, ilu jest wrogów Krzyża.

Dla przypomnienia wartości Krzyża, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego w naszej Ojczyźnie miało miejsce piękne wydarzenie pod hasłem: *Polska pod Krzyżem*. Ludzie nie tylko w naszym kraju – również Polonia za granicą – gromadzili się pod Znakem Zbawienia, by się modlić.

Również w naszej parafii w tym dniu o godz. 15.00, pokaźna grupa wiernych zebrała się przy naszym Krzyżu Misyjnym. Odmówiliśmy wspólnie *Koronkę do Bożego Miłosierdzia* oraz adorowaliśmy Krzyż. Poświęcone też zostały krzyże przyniesione przez uczestników nabożeństwa.

Tylko pod Krzyżem, tylko pod tym Znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem, bo Krzyż na Golgocie tego nie zbawi, kto w swoim sercu Krzyża nie postawi...

ks. W. T.



Koncert *Fide et Amore* - Msza z *Północy*

20 września br. nasza parafia gościła niezwykłych artystów. W ramach XIII Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore*, w naszym kościele wystąpił Chór Katedralny ze Sztokholmu (Szwecja) pod kierunkiem Elizabeth von Waldstein. Wykonał on 12 utworów, które w całości tworzyły piękne dzieło, mówiące o wielkiej miłości Boga, o cierpieniu i ofierze Jezusa, o Jego zatroskanej Matce i pragnieniach zwykłych ludzi.

Koncert – jeśli tak można powiedzieć – był niezwykle przejmujący. Każdy mógł głęboko przeżyć prezentowane treści oraz doświadczyć jedności Kościoła. Ważnym jest tutaj aspekt sytuacji Kościoła katolickiego w Szwecji, gdzie jego członkami są głównie imigranci. Było to wyraźnie widoczne wśród członków chóru, gdzie śpiewało m. in. czterech Polaków.

Koncert zgromadził szeroką publiczność, na którą składają się mieszkańcy naszej parafii, gminy, ale duża część to przyjeżdżający z daleka melomani. Jako parafianie powinniśmy być dumni, że koncerty takiej rangi odbywają się właśnie w naszym skrzyszowskim kościele.

Paweł Sobik

P. S.

Koncert ten odbył się w ramach XIII Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore*, którego pomysłodawcą, organizatorem i dyrektorem jest nasz parafianin ks. dr Wiesław Hudek. Bóg zapłać jemu, jak również naszej gminie w Górowie za sponsoring tego wydarzenia.

ks. W. T.



110 lat OSP Skrzyszów

21 września br. dla skrzyszowskich strażaków był dniem wyjątkowym, bowiem świętowali 110-lecie powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzyszowie.

Założona w 1909 roku OSP powstała „*Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek*”. To motto przyświecało i przyświeca strażakom nadal. Mimo iż wiele się zmieniło na przełomie tych 110 lat, to nadal niezmienna pozostaje gotowość Strażaków do niesienia pomocy tam, gdzie ta pomoc jest niezbędna, często kosztem zdrowia, a nawet życia.

W to wrześniowe, słoneczne popołudnie, tym razem strażacy zebrali się pod remizą nie dlatego, że trzeba było jechać do akcji, ale po to, by to właśnie z tego miejsca, gdzie wyruszają na ratunek i nie wiedząc czy jeszcze wrócą, wyruszyć do kościoła. By podziękować...

Podziękować Bogu za wszelkie łaski oraz prosić przez wstawiennictwo swego patrona św. Floriana o dalsze potrzebne łaski i opiekę w trudnej pracy dla wszystkich strażaków, również tych będących już na emeryturze czy rencie, a także o potrzebne łaski dla rodzin strażackich i życie wieczne dla zmarłych strażaków.

W drodze do kościoła skrzyszowskim strażakom towarzyszyli również przybyli na tę uroczystość strażacy z sąsiednich wsi oraz orkiestra, która również podczas Mszy Świętej ubogacała oprawę muzyczną liturgii. Nie zabrakło oczywiście pocztów sztandarowych z pobliskich jednostek OSP i przedstawicieli władz samorządu terytorialnego.

Ksiądz Proboszcz w czasie mszy wygłosił piękne kazanie, w którym podkreślał, jak wielką rolę odgrywają strażacy w społeczeństwie i jak ich postawa kształtuje charakter człowieka oraz młodego pokolenia. Zacytował tu również słowa premiera Mateusza Morawieckiego skierowane niedawno do strażaków: „*Jesteście wspaniałymi bohaterami naszej codzienności; jesteście pomocnikami Pana Boga w tych wielkich bohaterskich akcjach, gdzie pomagacie bliźnim*”.

Strażacy w społeczeństwie cieszą się dużym zaufaniem, a wynika to właśnie z ich bohaterskich postaw. To właśnie oni wchodzi tam, gdzie nikt inny już nie da rady wejść, by pomóc drugiemu człowiekowi. Są tam, gdzie woda, ogień i powietrze – jakże potrzebne do życia – a ukazują jednak swą

niszczycielską siłę; są tam, gdzie żywioł styka się z ludzkim życiem i tam, gdzie trzeba usuwać skutki niszczycielskiej siły żywiołów. Teraz także są wzywani do wszystkich wypadków drogowych.

Ksiądz Proboszcz wyraził również słowa wdzięczności dla strażaków za ich posługę na rzecz parafii, zarówno podczas warty przy Bożym Grobie, jak również przy noszeniu baldachimu i w wielu innych sytuacjach. Podkreślał jednocześnie, iż nie było nigdy ze strony OSP odmowy, gdy pojawiała się jakaś prośba o pomoc.

Na koniec Mszy Świętej wszyscy wspólnie wyśpiewali dziękczynnie *Te Deum*.

Po błogosławieństwie końcowym została poświęcona ufundowana przez strażaków figura św. Floriana, znajdująca się z tyłu naszego kościoła (w przedsionku od strony kaplicy MB Częstochowskiej).

Nie zabrakło również życzeń, te poniższe złożył ksiądz Proboszcz, ale myślę że wszyscy parafianie chcieliby życzyć dokładnie tego samego naszym skrzyszowskim strażakom:

Droży Strażacy, życzymy Wam: by syrena wzywała Was ewentualnie tylko do ćwiczeń; by ogień ogrzewał, a nie podpalał; by woda gasiła pragnienie, a nie zalewała; by wiatr chłodził spocone czoła, a nie siał zniszczenia. To są pobożne życzenia, chyba nie do spełnienia, ale życzymy: byście zawsze bezpiecznie z każdej akcji wracali szczęśliwie do domu, gdzie czekają na Was kochające Was osoby oraz by św. Florian zawsze czuwał nad Waszą posługą.

A. R.





Parafialny Dzień Chorych

W sobotę, 14 września br., czyli w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, w naszej parafii od wielu lat organizowany jest Dzień Chorych.

Rozpoczął się okazją do spowiedzi, a następnie o godz. 10.00 odprawiona została Msza Święta dla wszystkich naszych chorych i starszych parafian. Podczas Mszy św. chętnym udzielany był Sakrament Namaszczenia Chorych, który przyjęło 121 osób. Po mszy udzielane było błogosławieństwo Lourdzkie, czyli indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, które zawsze jest wielkim przeżyciem.

Ten dzień jest zawsze prawdziwą lekcją dźwigania krzyża choroby i cierpienia.

ks. W. T.



W telegraficznym skrócie

1 września br. w Warszawie z udziałem Prezydenta RP oraz wielu delegacji z różnych krajów, obchodzona była 80-ta rocznica wybuchu II wojny światowej. Zakończyła się biciem o godz. 14.00 specjalnie na tę okazję przygotowanego dzwonu, z przesłaniem "Pamięć i Przestroga". We wszystkich kościołach naszej Ojczyzny o godz. 14.00 na 3 minuty zabrzmiały dzwony.

*

W naszej parafii obecnie do Wczesnej Komunii Św. przygotowuje się 23 dzieci, zaś do I Komunii Św. z klas trzecich przystąpi 50 dzieci.

*

W ramach godzin kancelaryjnych można zamawiać intencje mszalne na rok 2020.

*

W ramach godzin kancelaryjnych można też dokonać przedłużenia rezerwacji miejsc grobowych. W ostatnim roku rezerwacja miejsca grobowego kończy się we wrześniu.

*

Po wakacyjnej przerwie wróciła Msza Święta szkolna, odprawiana w każdy czwartek o godz. 17.00.

*

W sobotę, na godz. 9.00 do salki zapraszamy chłopców, którzy chcieliby należeć do grona ministrantów. Nie ma żadnego ograniczenia wiekowego, czyli mogą to być chłopcy najmłodszych klas, jak również starsi. Rodzicom prosimy o pomoc w podjęciu takiej decyzji.

*



Do naszej parafii zakupione zostały nowe księgi liturgiczne: mszał oraz lekcjonarze.

*

Trzy nasze parafianki: Anna Robak, Radosława Stabla oraz Agata Trzeciak rozpoczęły od września roczne Podyplomowe Studia Rodziny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Podjęte studia pomogą im w posłudze we wspólnocie parafialnej w służbie rodzinie.

*

19 września br. swoje 58 urodziny obchodziła s. M. Ryszarda – nasza przełożona skrzyszowskiego klasztoru Sióstr Służebniczek i katechetka w szkole. Życzymy jej dużo łask Bożych i opieki Maryi Niepokalanej, a także dalszego wigoru w katechizowaniu naszych dzieci i młodzieży.

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg

zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Dróżdz Klara Antoni, Dusik Anna, Grabczyńska Halina, Grzonka Jadwiga Jan, Hałacz Stefania Jan, Hojka Aniela, Hojka Gabriela Stanisław, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Danuta, Kopiec Mirosław, Kozłowska Maria, Kubica Danuta Jan, Ledwoń Walentyna Jan, Maciejewska Rita, Maciejończyk Teresa, Mikulka Stanisława Alfred, Musioł Mariola Łucjan, Oślizło Jerzy, Piechaczek Irena Ewald, Sikora Halina Stanisław, Sitek Jadwiga Roman, Smolorz Alicja Wiesław, Stabla Anna, Swoboda Halina Zenon, Sylwesiuk Blandyna Tadeusz, Szczepański Iwona Bogusław, Szczypka Danuta Kazimierz, Szkatuła Bernadeta Daniel, Wnuk Danuta Łucjan, Wnuk Gabriela Bogusław, Wuwer Henryka Rajmund.* Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	nieczynne
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	nieczynne

Okulary dla Afryki

W tym roku już po raz trzeci Fundacja *Okuliści dla Afryki* wraz z Bielską Kliniką *Okulus Plus* – Centrum Okulistyki i Optometrii prowadzą ogólnopolską zbiórkę używanych okularów, które będą podarowane potrzebującym osobom w krajach Afryki, podczas misji medycznych, organizowanych przez tę fundację.

Do akcji może przyłączyć się każdy, przekazując okulary, których już z jakiegoś powodu nie używa, a często zalegają one w naszych domach gdzieś na dnie szuflad. Właśnie takie okulary korekcyjne (plusowe i minusowe) oraz przeciwsłoneczne – zarówno dla dzieci jak i dorosłych, pozwolą wielu mieszkańcom Afryki widzieć. W ramach tej akcji nie są zbierane okulary progresywne oraz korygujące astygmatyzm. Okulary korekcyjne są dla Afrykańczyków dobrem nieosiągalnym. Dzieci z wadami wzroku są skazane na złe widzenie przez całe życie. Ogranicza to ich rozwój, edukację oraz odbiera im szansę na normalne życie w trudnej rzeczywistości. Do tej pory udało się zebrać ponad 35 tysięcy okularów korekcyjnych.

Inicjatorką akcji oraz założycielką fundacji zrzeszających lekarzy okulistów i optyków – wolontariuszy, którzy wyjeżdżają na misje, aby tam w *Mobilnych Klinikach* przemieszczać się i badać wzrok wielu osobom, jest dr n. med. Iwona Filipecka – specjalistka chorób oczu, członkini Amerykańskiej Akademii Okulistyki.

Pierwsza akcja przeprowadzona przez tę fundację odbyła się w 2012 r. Jej celem było przeprowadzenie badania wzroku u młodych Kameruńczyków. W całym tamtejszym kraju jest niewielu lekarzy okulistów. Wiele osób zmaga się z chorobami oczu, które można w prosty sposób wyleczyć, jednak przez brak dostępu do badań i leków, jest to niemożliwe. W tych warunkach zwyczajne zapalenie spojówek może okazać się niebezpieczne i spowodować groźne powikłania. Jaglica – choroba, która w Polsce nie istnieje od czasu zakończenia II wojny światowej, w Afryce w XXI wieku dalej jest przyczyną ślepoty.

Na pierwszą akcję do Kamerunu pojechały tylko 2 osoby – pomysłodawczyni całej akcji wraz z panią Agnieszką Lembowicz, doświadczoną optometrystką Kliniki *Okulus*. Tam na miejscu, przez 2 tygodnie badały wzrok młodych Kameruńczyków. Badania odbywały się w polskiej misji w Nguemendouka w szkole oraz w oratorium prowadzonym przez Siostry Misjonarki. Po podsumowaniu wyjazdu okazało się, że mimo wielu trudności, udało się przebadać wzrok ponad 1700 kameruńskich dzieci i 100 dorosłych. Po powrocie do Polski, już tutaj w kraju, dla każdego pacjenta z zaburzeniami widzenia, zostały przygotowane odpowiednie okulary korekcyjne, które następnie wysłano do Kamerunu i przekazano tym pacjentom.

Z czasem lekarzy specjalistów oraz wolontariuszy, którzy z potrzeby serca chcieli się włączyć w to dzieło pomocy potrzebującym przybywało. Do akcji dołączały się firmy farmaceutyczne, przekazując leki oraz firmy medyczne, przekazując odpowiedni sprzęt medyczny, a także inne fundacje skierowane na pomoc dla Afryki. Ilość osób zaangażowanych zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio w akcję prowadzone przez Fundację *Okuliści dla Afryki* ciągle wzrasta.

Do tej pory dzięki *Mobilnej Klinice* oraz lekarzom okulistom, którzy zaangażowali się w akcję, udało się zorganizować 26 misji i pomóc wielu potrzebującym osobom w Kamerunie, Namibii, Ugandzie, Tanzanii, Ghanie, Kenii, Etiopii i na Madagaskarze. Udało się otworzyć i wyposażać

gabinet w Abong-Mbang w Kamerunie, zbudować Klinikę okulistyczno-dentystyczną w Kiabakarii w Tanzanii. W trakcie realizacji jest też projekt utworzenia gabinetu okulistycznego w Ghanie.

Do tej pory udało się przebadać wzrok tysiącom osób. Rozdano dziesiątki tysięcy kropli do oczu i innych leków pomagających w leczeniu wzroku, odpowiednio dobrano i przekazano tysiące par okularów, a wszystko po to, by pomóc drugiemu człowiekowi. Wielu obdarowanych okularami po raz pierwszy po ich założeniu mogło zobaczyć swoich najbliższych, z którymi żyli przez całe lata. Wielu po raz pierwszy mogło zobaczyć otaczający ich świat, dla wielu takie okulary stają się spełnieniem marzeń, ponieważ dzięki nim mogą normalnie funkcjonować...

Nasza parafia również włączyła się w zbiórkę okularów. Od 1 września br. okulary można było przynosić do zakrystii lub kancelarii parafialnej. Zbiórka cieszyła się dużym zainteresowaniem i udało się zebrać wiele par okularów, które na pewno posłużą jeszcze przez długi czas obdarowanym mieszkańcom Afryki.

Fundacja *Okuliści dla Afryki* oraz Bielska Klinika *Okulus Plus* za pośrednictwem swojej strony internetowej wszystkim, którzy włączyli się w tę akcję, przekazuje następujące podziękowanie: „*Każdemu z osobna, jak i wszystkim razem, jesteśmy ogromnie wdzięczni za pomoc. Bardzo dziękujemy!*”

oprac. A. R.

źródło: www.okulusplus.pl ;
www.okuliscidlafafryki.pl

P. S.

Serdeczne Bóg zapłać pani Annie Robak, która przedstawiła ks. proboszczowi propozycję zbiórki okularów i dołączenia naszej parafii do tej ogólnopolskiej akcji. Bóg zapłać wszystkim, którzy odpowiedzieli na tę zbiórkę. Do Afryki trafi 215 okularów z naszej parafii. Każde z tych okularów mają swoją historię, a przede wszystkim włożone jest w nie serce ofiarodawcy. Okulary darowały też dzieci, a nawet ktoś w aptece specjalnie kupił okulary, by je podarować Afryce. Wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



100. rocznica wybuchu I Powstania Śląskiego

Część 2 – Przygotowania do walki

Na początku kwietnia 1919 r. Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska rozpoczęła przygotowania do wybuchu I Powstania. Komendanci powiatowi zdali raport ilustrujący ilość zorganizowanych zapasów broni, amunicji oraz przybliżoną liczbę osób chętnych przystąpić do walki. Nie były to liczby powalające na kolana. Przyszli powstańcy posiadali około 2700 karabinów, 15 lekkich karabinów maszynowych, 4 ciężkie, około 2300 sztuk broni krótkiej oraz 910 granatów ręcznych własnego wyrobu. Szczęśliwie, w ręce jednego z członków POW dostał się raport *Grenzschutzu*, który pokazywał szczegółowe umiejscowienie poszczególnych formacji, a także wzmiankę, że w razie poważniejszych walk Niemcy mogą liczyć jedynie na 45% śląskiej załogi, bo pozostałe 55% żołnierzy uznano za "niepewnych" i przesiąkniętych ideałami odradzającego się państwa polskiego. Łącznie *Grenzschutzowcy* mieli niecałe 7000 żołnierzy po prawej stronie Odry licząc z Raciborzem, ale ich wartość bojowa pozostawiała wiele do życzenia. Powszechnie było wiadomo, że zarówno szeregowcy, jak i podoficerowie sprzedawali broń ze składnic wojskowych, informowali jak się można dostać do tych składnic i je opróżnić. Rzadko stawali opór, gdy członkowie POW siłą zaopatrywali się w broń. Pewnego dnia Niemcy transportowali broń przez Bobrek i zostali napadnięci przez polskich Górnolazaków, którzy wyposażeni jedynie w kije rozbroili ten oddział i odebrali im cały zapas karabinów. Przyszli powstańcy to w sporej liczbie byli żołnierze frontowi, którzy doskonale znali *Grenzschutz*. Służyli przecież ze sobą w trakcie I wojny światowej. Polaków nie przerażała niedostateczna ilość broni i słaba organizacja. Wierzyli, że wolą walki, hartem ducha i niezłomnością pokonają rywali.

Komendanci powiatowi ignorowali obawy wielu dobrze poinformowanych członków terenowych, którzy podnosili, że POW jeszcze nie dojrzała organizacyjnie do prowadzenia powstania, a braki w wyposażeniu, broni i amunicji są potężne i nie wystarczą do prowadzenia dłuższych działań bojowych. Naciski, aby powstanie wybuchło były coraz silniejsze, a co gorsza, to sami komendanci powiatowi nalegali, aby czym prędzej sięgnąć po broń. Pod ich naciskiem w dniu 12 kwietnia 1919 r. w Bytomiu, odbyła się narada, podczas której stwierdzono, że lepszej okazji do odniesienia zwycięstwa nie będzie i należy jak najszybciej zmobilizować mężczyzn, by rozpocząć działania zbrojne. Podkreślano wysokie morale panujące wśród ludności polskiej mieszkającej na Górnym Śląsku. Ci członkowie POW, którzy myśleli zdroworozsądkowo i oceniali realnie stan przygotowań, byli przerażeni takim postawieniem sprawy. Zapadła decyzja, że powstanie wybuchnie w nocy z 21 na 22 kwietnia 1919 roku, czyli po drugim dniu Świąt Wielkanocnych. 14 kwietnia w Bytomiu odbyła się Msza Święta w intencji przyszłych powstańców. 3 dni później delegacja POW pojechała do Poznania, aby tam zakomunikować Głównemu Dowództwu o swojej decyzji i prosić generała Dowbór-Muśnickiego o pomoc wojskową. 18 kwietnia, w Wielki Piątek, odbyła się konferencja w Poznaniu. Wielkim przeciwnikiem rozpoczęcia powstania akurat w tym momencie był poseł Wojciech Korfanty, który podnosił, że powstanie mogłoby udaremnić przyjazd armii generała Hallera wiozącego do Polski broń i amunicję. Bez tej broni Poznań nie był w stanie przyjąć z pomocą Ślązakom. Delegacja z Bytomia była rozczarowa-

na, ale obstawała przy swoim. Tłumaczono, że wśród ludności wrze, że wszyscy palą się do walki i może dojść do spontanicznego, niekontrolowanego wybuchu powstania. Na to generał Dowbór-Muśnicki oświadczył, że jeżeli powstanie wybuchnie wbrew woli głównego dowództwa, to Poznań nie opuści Górnolazaków. Na koniec Korfanty miał dodać, że gdyby siedział na Śląsku, to nikogo by się o zdanie nie pytał i robił to, co uważa za potrzebne. Delegaci zrozumieli, że władze poznańskie postanowiły nie brać na siebie odpowiedzialności za decyzje Ślązaków.

Delegacja POW wróciła do Bytomia wczesnym rankiem w Wielką Sobotę i natychmiast zwołano posiedzenie, celem omówienia stanowiska władz poznańskich. Wreszcie zdano sobie sprawę, że decyzja o rozpoczęciu działań powstańczych będzie w całości spoczywać na kierownictwie POW Górnego Śląska. Na początku fakt ten odbierano z ulgą, ale z każdą kolejną minutą trwania posiedzenia uświadamiano sobie, że walka z *Grenzschutzem* pociągnie za sobą wiele ofiar w ludziach, a także straty materialne. Mimo to, idea powrotu do Polski cały czas brała górę i na końcu podjęto uchwałę o rozpoczęciu powstania. Następnie sporządzono rozkazy, które zostały przesłane do komendantów powiatowych. Przez cały Wielki Tydzień przeprowadzano próbne alarmy i dokonywano przeglądu jednostek bojowych. Wieczorem, u komisarza Czapli, odbyło się ostatnie spotkanie, w którym wzięli udział Grzegorzek, Lampner i Wiza. Kazimierz Czapla kierował Naczelną Radą Ludową i był bardzo sceptyczny w kwestii rozpoczęcia powstania właśnie teraz. Spotkanie było bardzo krótkie i nie padły na nim żadne deklaracje ani decyzje. Po odejściu delegatów, Czapla wysłał do Poznania swojego człowieka – adwokata Wolnego. W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych rozpoczęła się mobilizacja. Wszyscy byli gotowi do walki. Wolny wrócił z Poznania wczesnym porankiem, w 2 dzień Wielkiej Nocy i przywiózł ze sobą rozkaz Korfanteo dotyczący wstrzymania wszelkiej akcji zbrojnej, aż do chwili, gdy nadejdzie stosowny czas, ale nie wcześniej niż 15 maja. Ponadto Józef Dreyza został ustanowiony decernentem do spraw wojskowych na Śląsku. Kurierzy w ostatnim momencie dostarczyli rozkazy nakazujące wstrzymać wybuch powstania.

Pismo to spadło na powstańców jak grom z jasnego nieba. Jak można bez podania powodów paraliżować trud i wolę tysięcy patriotów palących się do walki? Ślązacy byli zdruzgotani. Patrząc z perspektywy interesu Polski, której los rozstrzygał się w Wersalu, była to dobra decyzja. Również, widząc niedostatki w uzbrojeniu, rozsądek podpowiadał, że to nie jest ten moment. Przeprowadzono demobilizację. Wszystko udało się przeprowadzić tak sprawnie, że Niemcy nie dowiedzieli się, co szykowali im polscy Ślązacy. Broń powstańców znalazła się w ukryciu. Zawód był wielki, ale nie zduślił ideałów, które przyświecały miejscowej ludności. Już kilka dni później POW zaczęło jeszcze bardziej wzmacniać swoje szeregi.

1 maja 1919 r. socjaliści całego świata obchodzili jubileusz 30. rocznicy ustanowienia święta robotników. Decyzją władz niemieckich, pomimo ogłoszonego stanu oblężenia na Górnym Śląsku, zezwolono w tym dniu na udział w pochodach, zniesiono godzinę policyjną i wszelkie ograniczenia w organizacji występów teatralnych, muzycznych itp. Pojawiła się więc sposobność, żeby legalnie zmanifestować Polskość na Górnym Śląsku. Komisarz Czapla wyrażał swoje obawy, że gdy Niemcy zorientują się, jak Polacy

spłatali im figła, to łatwo znajdą powód do rozpędzenia tych pochodów. Po godzinie 14.00 do Bytomia zjechali członkowie polskich organizacji. Świadkowie tych wydarzeń określili je mianem powodzi. Ulice Bytomia zostały zalane przez polskich patriotów. Nie spodziewano się takiej frekwencji. Według wielu przekazów, na manifestacji było ponad 40 000 osób. Ze względu na niesamowity tłok, pochód ruszył dopiero około 16.00. Las sztandarów oraz malownicze stroje gospodyń i dziewcząt wiejskich, wyglądały w blasku wiosennego słońca wesoło i kolorowo. Manifestanci nieśli ponad 100 tablic z patriotycznymi hasłami, było około 60 polskich sztandarów, a całości przygrywało 18 orkiestr dętych. To dobitnie pokazało Niemcom, że POW jest poważną organizacją, która z każdym dniem rosla w siłę.

Nie tylko w Bytomiu odbyły się manifestacje. Jeszcze liczniejszy był pochód w Katowicach. Prawie 60 000 Polaków śpiewało pieśni narodowe i wznosiło wolnościowe okrzyki. Górnicy w czarnych mundurach, kolumny z chorągwiami, sztandarami i liczne orkiestry uświetniały przemarsz. Również w Rybniku było gwarno. Uczestnicy wiecu w liczbie ponad 15 000 złożyli przysięgę wierności sztandarowi polskiemu. W Wodzisławiu liczący 5 000 osób tłum żądał zniesienia stanu oblężenia, odśpiewano Polski hymn, przyjęto rezolucję nawołującą do oddania Górnego Śląska pod rządzą Rzeczypospolitej. Najbardziej zabolął jednak Niemców pochód w Raciborzu, gdzie świętowano w liczbie 15 000 ludzi. Kilka dni wcześniej, na proniemieckim pochodzie było ledwo 1 500 osób. W innych miastach również świętowano, choć nie tak licznie. Jedynie w Gliwicach nie odbył się żaden wiec, ponieważ kilka dni wcześniej miały miejsce krwawe zamieszki, które skończyły się zastrzeleciem kilku osób i ze względu na bezpieczeństwo odstąpiono od organizacji pochodu. Według szacunków, 1 maja we wszystkich miastach Górnego Śląska przeszło ponad 200 000 osób manifestujących polskość.

Prasa niemiecka przemilczała to, co działo się 1 maja. Komisarz Otto Horsing zastrzył represje wobec ludności polskiej. Zakazano rozpowszechniania plakatów i pism, które nie zostały zatwierdzone przez niemiecką cenzurę. Rozesłane zostały rozkazy informujące o mobilizacji wojskowej w przypadku „*rozruchów lub napadu ze strony Polaków*”. Od 7 maja Niemcy zaczęli reorganizację oddziałów *Grenz-*

schutz. Ściągnięto najlepsze pułki, a „niepewnych” żołnierzy wysyłano w głąb Niemiec. 14 maja Horsing rozwiązał podkomisariat bytomski. Zakazał również tworzenia nowych, propolskich organizacji. Między 14 a 18 maja Niemcy zorganizowali proniemieckie manifestacje. Liczebnością ani organizacją nie były jednak tak imponujące, jak te zorganizowane na 1 maja przez Polaków. Ludność niemiecka podczas pochodów również przyjęła różne uchwały i rezolucje mówiące o tym, że Górny Śląsk to rdzenne ziemie Niemieckie i żadna zła siła nie oderwie od niemieckiej macierzy tych ziem.

W czerwcu katowicki *Grenzschutz* liczył około 20 000 osób, więc prawie trzykrotnie więcej niż w listopadzie 1918 roku. Rozpoczęły się łapanki działaczy POW. Niemiecka policja na szeroką skalę prowadziła oblavy. Wiele osób uciekło do polskiego obozu w Piotrowicach, na Śląsku cieszyńskim, którym dowodził porucznik Alfons Zgrzebnik. Represje dosięgały nawet polskich pracowników administracji publicznej. Rewizje domów komendantów powiatowych stały się codziennością. Niemcy szukali broni, tajnych planów i innych dokumentów, które mogłyby świadczyć o planowaniu wybuchu powstania. 6 lipca w Katowicach miała miejsce polska manifestacja licząca około 40 000 osób. O ile w trakcie jej przebiegu niemiecka policja zachowywała się przyzwoicie, to gdy Polacy zaczęli się rozchodzić spokojnie do domów, wkroczył *Grenzschutz* i brutalnie napadał na przypadkowe osoby. Zdzierano polskie orzełki, bito kolbami karabinów, kopano. Kto protestował – trafił do aresztu. Po tych wydarzeniach, rozgrzany do czerwoności Górny Śląsk, rozpoczął masowe protesty. W połowie czerwca, w Wersalu zapadały najważniejsze decyzje dotyczące naszych ziem. Wieść niosła, że na Śląsku ma być ogłoszony plebiscyt. Było więc jasne, że bez wybuchu powstania się nie obędzie, jednak do ostatecznego rozstrzygnięcia było jeszcze bardzo daleko.

źródła:

Powstania śląskie 1919-1920-1921, Ryszard Kaczmarek,
Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919-1921, Józef Krzyk,
Encyklopedia Powstań Śląskich
pod redakcją Franciszka Hawranka,
Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie, Józef
Grzegorzek
oprac. Rafał Kubiniok

Cud świętego Januarego

W dniu 19 września w liturgii Kościoła wspominamy św. Januarego biskupa i męczennika. Niewiele jest świętych o których tak mało wiemy, a pomimo tego historie z nim związane są bardzo ciekawe.

Tak też niewiele informacji zachowało się o świętym Januarym. Wiadomo, że urodził się około roku 270 i że był biskupem Benewentu. Według dokumentu z V w., kiedy wybuchło prześladowanie chrześcijan za cesarza Dioklejana, został aresztowany jego diakon Sozjusz. January udał się do więzienia, aby go pocieszyć. Towarzyszyli mu diakoni: św. Festus i św. Dezyderiusz. Wszystkich aresztowano. Kiedy nie chcieli złożyć ofiary bożkom, namiestnik Drakoncjusz skazał ich na pożarcie przez dzikie niedźwiedzie w amfiteatrze.

Powleczono ich do miasta Puteoli. Przeciwno tak okrutnemu wyrokowi zaprotestowali: św. Prokul, diakon, i dwie osoby świeckie – św. Eutyches i św. Akucjusz – wszyscy zostali skazani na śmierć. Ponieważ byli obywa-

telami rzymskimi, nie mogli ginąć jak January i jego diakoni na arenie, ale zostali wyprowadzeni na rynek i tam ich publicznie ścięto. Bardzo dawne dokumenty liturgiczne dowodzą, że wszyscy ponieśli śmierć za wiarę tego samego dnia, tj. 19 września 305 r. Dokładniejsze badania wykazały jednak, że każdy męczennik poniósł śmierć na innym miejscu: January, Festus i Dezyderiusz – w Benewencie, Sozjusz – w Miseno, a Prokul, Eutyches i Akucjusz – w Puteoli.

Według jednego z podań dzikie zwierzęta nie chciały tknąć św. Januarego i dlatego karę wykonano przez ścięcie mieczem. Gdy ciało męczennika krwawiło po ścięciu głowy, jedna z chrześcijańskich kobiet zebrała do flakonika jego krew. Relikwie św. Januarego przechodziły różne koleje. Biskup Neapolu, św. Jan I, przeniósł je do katakumb neapolitańskich w pobliżu Puteoli, jak głosi kamień zachowany po dzień dzisiejszy. W latach 413-432 znajdowały się one w grobowcu pewnego znakomitego obywatela, który zamieniono na kaplicę.

W roku 831 książę Benewentu, Sikone, po zdobyciu Neapolu zabrał relikwie Januarego do Benewentu i umieścił je w kościele Matki Bożej Jerozolimskiej. W roku 1154 król Wilhelm I dla bezpieczeństwa przeniósł je na Monte Vergine. Znalezione je pod ołtarzem głównym w roku 1480 i w kilka lat potem (1497) przeniesiono do Neapolu, gdzie spoczywają do dzisiaj; św. Januariusz jest głównym patronem tego miasta. 25 lutego 1964 r. arcybiskup Neapolu, kardynał Alfons Castaldo, dokonał kanonicznego badania relikwii św. Januarego. Znalezione napis, stwierdzający ich autentyczność.

Kilkakrotnie w ciągu roku, w Neapolu powtarza się tzw. cud św. Januarego. Obok relikwii, blisko czaszki umieszczonej w relikwiarzu, znajdują się dwie hermetycznie zamknięte ampułki z zakrzepłą krwią Januarego. Na oczach pielgrzymów zakrzepła krew Świętego staje się płynna i pulsuje, jakby świeżo wylana. Fizycy i hematolodzy są zgodni, że przetrwania krwi przez przeszło 1690 lat w stanie morfologicznie niezmienionym, oraz nagłych zmian w objętości i ciężarze, przechodzenia w stan płynny i powrotu do stanu pierwotnego, tego wszystkiego nie można wytłumaczyć na gruncie nauki. Współczesna nauka nie może dać żadnego przekonującego wyjaśnienia dla tego tajemniczego zjawiska. Wszystkie próby laboratoryjnego odtworzenia tego fenomenu zakończyły się fiaskiem.

Zjawisko to jest notowane od XIV wieku. Mieszkańcy Włoch są przekonani, że gdy



nie dochodzi do cudu, miasto, kraj, a niekiedy świat czekają trudne czasy. Według zapisków skrzętnie rejestrujących cud, krew nie przeszła w stan ciekły w 1939 roku, w 1940 roku, gdy świat nawiedziła II wojna światowa, w 1943 roku, gdy Włochy znalazły się pod okupacją niemiecką, w 1973 roku przed epidemią cholery, która ogarnęła Neapol oraz w 1980 roku, kiedy środkową część Włoch nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Zginęło w nim prawie 3 tys. mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Epicentrum znajdowało się w miasteczku Eboli, zaledwie 70 km od Neapolu.

Kościół urzędowo o tym zjawisku się nie wypowiada. Kilkakrotnie zaś ponawiane badania zdają się wskazywać, że fakt ten ma charakter nadprzyrodzony. W 1989 roku prof. Pierluigi Baima Bollone, jeden z badaczy Całunu Turyńskiego, potwierdził, że jednym ze składników substancji znajdującej się w ampułce jest hemoglobina, podstawowy składnik krwi.

O relikwii św. Januarego tak napisał boloński kardynał Lambertini, przysły papież Benedykt XIV: *"Istnieje w Neapolu krew, która nie może doczekać się zmartwychwstania..."*

W ikonografii św. Januariusz przedstawiany jest w stroju biskupim, z paliszą lub w tunice i płaszczu. Jego atrybutami są: fiołki z krwią w dłoniach aniołów, gałązka palmowa, korona, krzyż biskupi trzymany przez anioła, lwy u jego stóp i miecz.

źródło: brewiarz.pl
adonai.pl
oprac. C. B.

Dzień Wspólnoty Ruchu Dzieci Maryi

15 września br. w Katowickiej Archikatedrze odbyła się Msza Święta w intencji całej Wspólnoty Dzieci Maryi naszej archidiecezji. Przewodniczył jej biskup pomocniczy Marek Szkudłowski oraz moderator Wspólnoty ks. Krzysztof Tomalik i proboszcz katedry ks. Łukasz Gawęł. Mszę Świętą poprzedził półgodzinny śpiew wszystkich uczestników na czele ze *Scholą* i zespołem *"Male TGD"*.

Tematem letnich rekolekcji była podróż proroka Jonasza, więc każdy uczestnik miał za zadanie wyciąć fale z papieru i zabrać je ze sobą na Dzień Wspólnoty. Wiele piosenek było o tematyce morskiej i wówczas można było posłużyć się tym rekwizytem.

Msza Święta miała bardzo podniosły charakter. Podczas homilii biskup Marek podkreślił, jak ważną rolę odgrywają we wspólnotach parafialnych Dzieci Maryi. *"Bądźcie jak Maryja – posłuszne woli bożej"* – to przesłanie biskupa dla całego Ruchu.

Podczas Liturgii Słowa, lektorami i kantorem były animatorki. W czasie Ofiarowania dary do ołtarza niosły siostry z sześciu zgromadzeń, wraz z wydelegowanymi animatorkami i dziećmi: siostry ofiarowały świece, których światło zaniósł do domów rekolekcyjnych; animatorki róże, jako podziękowanie Bogu za czas rekolekcji, a dzieci koszyk z postanowieniami turnusów rekolekcyjnych, wypisanych na papierowych liściach rycynusowych.

Były również podziękowania, kwiaty i oklaski dla wszystkich osób, które troszczą się o to, aby Ruch Dzieci Maryi rozwijał się i rósł w siłę na chwałę Boga.

Po zakończeniu Mszy Świętej, umocnieni Bożym błogosławieństwem spotkaliśmy się jeszcze raz w grupach 14

rekolekcyjnych, gdzie przy śpiewie i pączkach mogliśmy powspominać ten miniony czas.

"Niepokalana, prowadź nas – prowadź Ruch Dzieci Maryi, otaczaj nas swoją matczyną opieką i błogosław nam na każdy dzień!".

animatorka
Marzena



Twórczość naszych parafian

NASZ CHLEBICZEK

*Leży se na stole,
na czystym, płóciennym serwecie,
czyściutko nakrytym,
z przitrzeszczanom skórką, równiótko ukroto,
nie zmieniła bych ji na świecące złoto.
Bo w tej skibce chleba skowronka śpiywani,
je kąszczyczek chleba i koniczków grani,
są promyczki słońca, je ludzki starani,
je robota bez końca i miłość bez granic.
Chlebiczku woniący, powszedni nasz chlebie,
złe to były czasy, jak nie było ciebie.
Dzisiaj za to wszyscy do syta cie jymy,
ale cie za mało isto szanujemy.*



autor nieznan

ze zbiorów własnych: Iwona Szlachta

PLASTYKOWY ZAWRÓT GŁOWY

Dziwne nam dzisiaj czasy nastały,
Bo całą żywność w plastik ubrały.
Otwierasz pełną lodówkę rano,
Wszystko we folię opakowano.
Mleko w butelkach, lecz już nie szklanych,
Dziś używamy produktów tanich.
Bułki w woreczkach, serki w kubeczkach,
Nawet ogórek ma podkoszulek.
Dziś nasza żywność jest plastikowa,
Choć kolorowa, bardzo niezdrowa.

Teraz produkcja ma być tania,
Zamiast wełny anilana.
Plastikowe klocki, plastikowe lalki,
Plastikowe teczki i w parku ławeczki,
Plastikowe wstążki, we folii są książki.
Długo by wymieniać te wszystkie przedmioty...
Gdzie spojrzysz tam sztuczność.
Nie mam już ochoty!

Mieszkańcy tej Ziemi cóż wy wyprawiacie?
Plastikowe serca w swoich piersiach macie?!

A. F.



Informacja o wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym, w którym zarejestrowano więcej niż jednego kandydata

Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zostaną przeprowadzone w dniu 13 października 2019 roku w godzinach od 7.00 do 21.00.

W wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej głosować można tylko na jedną listę kandydatów, stawiając na karcie do głosowania znak "X" w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów z tej listy (wskazując jego pierwszeństwo do otrzymania mandatu).

Postawienie znaku "X" w kratkach z lewej strony obok nazwisk kandydatów umieszczonych na więcej niż liście, niepostawienie znaku "X" w żadnej kratce lub postawienie znaku "X" w kratce z lewej strony wyłącznie obok nazwiska kandydata umieszczonego na liście kandydatów, której rejestracja została unieważniona powoduje nieważność głosu.

W wyborach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym, w którym zarejestrowano więcej niż jednego kandydata, głosować można tylko na jednego kandydata, stawiając na karcie do głosowania znak "X" w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów.

Postawienie znaku "X" w kratkach z lewej strony obok nazwiska więcej niż jednego kandydata, niepostawienie znaku "X" w żadnej kratce lub postawienie znaku "X" w kratce z lewej strony wyłącznie przy nazwisku kandydata, którego nazwisko zostało skreślone powoduje nieważność głosu.

Znak "X" to co najmniej dwie linie przecinające się w obrębie kratki.

Wyborcy ujęci w spisie wyborców mogą głosować osobiście w lokalu wyborczym.

Wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności mogą głosować w lokalu wyborczym lub korespondencyjnie. Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien być zgłoszony przez wyborcę komisarzowi wyborczemu najpóźniej do dnia 30 września 2019 roku (termin wydłużony w związku z art. 9 par. 2 Kodeksu wyborczego).

Wyborcy, którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 75 lat, a także wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności mają prawo do głosowania przez pełnomocnika. W celu sporządzenia aktu pełnomocnictwa wyborca składa wniosek w urzędzie gminy (miasta), w której jest wpisany do rejestru wyborców, najpóźniej do dnia 4 października 2019 roku.

W przypadku wątpliwości związanych z udziałem w głosowaniu pytania zgłaszać można do urzędu gminy (miasta).

Delegatura KBW w Bielsku-Białej, bbi-sekretariat@kbw.gov.pl

Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej ul. Piastowska 40
43-300 Bielsko-Biała

Rekolekcje Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego

Od 23 do 25 sierpnia 2019 roku, w Domu Pielgrzyma na Górze św. Anny odbyły się Rodzinne Rekolekcje dla członków Stowarzyszenia Rodzina bł. Edmunda Bojanowskiego. Z naszej skrzyszowskiej wspólnoty do Babci Anny pojechało 13 osób: 8 dorosłych i 5 dzieci.

Rekolekcje głosił o. Zachariasz Kowalski OFM, "świeżo upieczony" proboszcz parafii na Górze św. Anny, wyjaśniając nam, jak ważna w życiu jest pokora, prostota, miłość wzajemna, również miłość nieprzyjaciół oraz chrześcijańskie wychowanie. Poprzez wypełnianie Przykazań Bożych znajdujemy chrześcijańskie szczęście, radość chrześcijańską czyli pokój serca, harmonię, uzupełnianie nadziei. Przekazał nam również trudną prawdę, że jednym z większych grzechów współczesnego świata jest obojętność na zło.

Podczas, gdy dorośli uczestniczyli w konferencjach, dziećmi zajmowały się siostry – s. M. Fides i s. M. Julia oraz kandydatki – Beata i Paulina.



Nasze pociechy pięknie odmawiały różaniec, prowadząc nas do Groty Lurdzkiej. Przygotowały również dla nas dorosłych upominek: na tekturowej chmurce Oko Opatrzności Bożej, z jakże wymownym cytatem bł. Edmunda Bojanowskiego: "Bóg wszystko widzi".

Umocnieni Eucharystią, pełni wdzięczności Bogu wierzymy, że ten błogosławiony czas zaowocuje dobrem i świętością w naszym życiu.

O, jakże cudowne są sprawy Opatrzności!!!

Wiesława Gaszka

S. M. Savia - Eugenia Sitek



S. M. Savia – Eugenia Sitek urodziła się 16.01.1941 r. w Skrzyszowie, jako czwarte z pięciorga dzieci Jana i Ludwiny. W kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła przyjęła sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest – 24.01.1941 r., I Komunię Św. – 15.08.1950 r. i bierzmowanie – 25.05.1954 r. Gdy miała dwanaście lat zmarła jej mama, dlatego po ukończeniu szkoły podstawowej

pomagała siostrze w prowadzeniu domu.

Mając 18 lat, dnia 30.01.1959 r., wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w Panewnikach. W tym samym roku rozpoczęła nowicjat. Pierwsze śluby złożyła 31.08.1960 r., a wieczystą profesję 18.10.1965 r.



Pierwszą placówką, na którą została posłana, były Piotrowice. Pomagała we wspólnocie i dojeżdżała na kurs katechetyczny do Katowic. Po ukończeniu pierwszego roku kursu zamieszkała w Krakowie, gdzie chodziła do Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących i ukończyła kurs katechetyczny. Od 1966 r. posługiwała na placówkach w: Lyskach, Katowicach-Dąbju, Chorzowie przy ul. Karola Miarki, Bielsku Białej, Katowicach – Dom Związkowy, Panewnikach, Łaziskach Średnich, Lublińcu, Książnicach Wielkich, Istebnej, Wesołej, Niedobczycach, Knurowie i Bieruniu. Przebywając na placówkach posługiwała najpierw jako katechetka i zakrystianka, później także jako organistka, kancelistka i troszcząc się o kościół. Będąc w Zgromadzeniu ukończyła czteroletnie Diecezjalne Studium Muzyczne w Katowicach (1968-1972), trzymiesięczny kurs pielęgniarstwa w Warszawie w 1975 r. i trzyletnie Kolegium Teologiczne w Katowicach (1992-1995).



Z Bierunia Starego przyszła do wspólnoty Domu św. Anny dnia 31.10.2016 r. Od dłuższego czasu zmagala się już z chorobą nowotworową. Dopóki jej stan zdrowia był stabilny, uczestniczyła w ćwiczeniach duchowych, podejmowała także różne prace domowe. W 2018 r. zaczęła słabnąć i odczuwać dolegliwości związane z chorobą. Mimo bólu, Siostra nie narzekała, bardzo dużo modliła się w kaplicy, a od wiosny 2019 r. przebywała w większości czasu w łóżku. Różaniec był jej ulubioną modlitwą, a siłę czerpała przede wszystkim z codziennej Komunii św.

S.M. Savia była dobrą siostrą, o pogodnym, radosnym usposobieniu; kochała Zgromadzenie i żyła jego sprawami. Na pierwszym miejscu zawsze stawiała Pana Jezusa, dla ludzi była życzliwa i uczynna, swoje obowiązki wykonywała sumiennie. W pierwszy piątek miesiąca, 6.09.2019 r., w 60 roku ślubów zakonnych i 79 roku życia, o godz. 5.35 Pan powołał ją do siebie.

R.I.P.

Siostry Służebniczki z Panewnika

W dniu 9 września 2019 roku w Klasztorze Sióstr Służebniczek NMP w Katowicach-Panewnikach odbył się pogrzeb ś.p. Siostry Marii Savii. Uroczystość pogrzebową celebrował Ojciec Franciszkanin Lucjusz wraz z sześcioma kapłanami.

Słowa wdzięczności kierujemy do naszego dziekana ks. proboszcza Witolda Tatarczyka za udział w pogrzebie. Bardzo serdecznie dziękujemy Ojcom Oblatom: Ojcu Józefowi Majewskiemu z Lublińca, Ojcu Brunonowi Wielkiemu OMI z Koszutki, a także księdzu doktorowi Dawidowi Ledwoniowi. Dziękujemy Siostrze Prowincjalnej, Siostrze Przełożonej, Siostrze Augustynie i Siostrze Agacie oraz tak licznie zgromadzonym Siostram. Wielkie podziękowania dla Siostry Marceliny za niesamowitą troskę i pielęgnację w ciężkiej chorobie, jaką przeżywała Siostra Maria Savia – a nasza ciocia. Dziękujemy delegacji Róż Różańcowych oraz krewnym i znajomym przybyłym na pogrzeb.

Ś.p. Siostra Maria Savia spoczywa na cmentarzu przy Klasztorze Sióstr Służebniczek NMP w Katowicach-Panewnikach.

Rodzina

W ostatnim czasie:

*Pierwszą Rocznicę Urodzin
i Chrztu Świętego obchodzili:*



Amelia Penkala



Tymoteusz Wężowicz



Anastazja Wala

*Sprostowanie: w ostatnim numerze gazetki
błędnie zamieszczone zostało nazwisko:
Stokowy, a winno być: Strokosz. Za pomyłkę przepraszamy*



Zofia Anna Strokosz - c. Bartłomieja i Agnieszki

*Przez Chrzest Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączone zostały:*



Lena Nadia Czajka - c. Przemysława i Marzeny



Alicja Marta Kurkowska - c. Sylwestra i Marty



Aniela Agata Pawelec - c. Piotra i Agaty



Hanna Maria Marcol - c. Kamila i Pauliny



Matylda Aniela Czapka - c. Rafała i Klaudii



Iga Wanda Jęczmionka - c. Wojciecha i Magdaleny

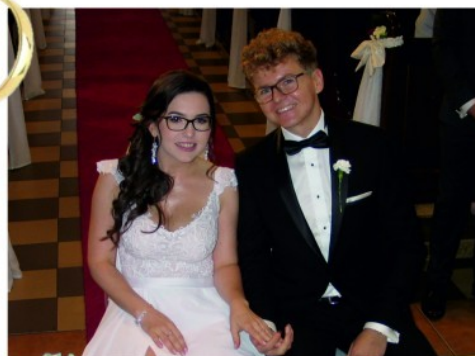


Emilia Dorota Maciejczyk - c. Karola i Marty

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Marta Pieczka - Marcin Węgrzyk



Anna Szczepaniak - Karol Ośliżło

Requiescant in pace...



*Maria Moldrzyk
lat 92*

*Natalia Muras
lat 82*

*Anna Serwotka
lat 82*

*Czesław Wrona
lat 69*



*s. M. Savia
Eugenia Sitek lat 78*



*Piotr Krych
lat 50*

Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk,
Siostry Służebniczki, Małgorzata Szyrocka-Durczok, Paweł Sobik,
Wiesława Gaszka, Rafał Kubiniok, Anna Frysztacka, Anna Robak,
Krystyna Penkała, Iwona Szlachta, Marzena Grabiec, Celina Burda.

skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci i Solenizanci:



*Irena i Ewald Piechaczek
60. Rocznica Małżeństwa*



*Teresa i Jan Lewkowicz
50. Rocznica Małżeństwa*



*Anna i Zygmunt Moczala
50. Rocznica Małżeństwa
Anna 71. Rocznica Urodzin*



*Blandyna Sylwesiuk 70. Rocznica Urodzin
Tadeusz Sylwesiuk 75. Rocznica Urodzin*



*Bogdan Grabiec
60. Rocznica Urodzin*



*s. M. Ryszarda
58. Rocznica Urodzin*



*Rocznik 1979 - 40. Rocznica Urodzin
25. Rocznica ukończenia Szkoły Podstawowej*